Nr. 330 Kraków, Niedziela 12 września 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 b. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zacięte walki nad Seretem.

Silne rosyjskie kontrataki pod Tarnopolem.

Urzędowo donoszą 11 września: **Wiedeń**, 12 września.

Nasze ataki na Wołyniu postępują naprzód. Derazno nad Horyniem jest w naszem posiadaniu.

Pod Tarnopolem usiłowali Rosyanie przy pomocy silnego wypadu wtargnąć do pozycyj sprzymierzonych. Nieprzyjaciela odparto wśród ciężkich dla niego strat. Dalej na południe cofnęliśmy nasz front nad Seretem wobec przeważających sił nieprzyjacielskich na wzgórza na wschód od Strypy. Na północny wschód i na wschód od Buczacza minął dzień spokojnie. Na wyżynach na zachód od dolnego Seretu toczy się gwałtowna walka. Na wschód od ujścia Seretu i na granicy besarabskiej położenie niezmienione.

Na terenie wojennym litewskim wzięły szturmem nasze wojska zacięcie bronioną wieś Alba na zachód od Kossowa.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Bój pod Zelwianką. 4000 jeńców.

Bombardowanie Wilejki i Lidy.

Urzędowo donoszą dnia 11 września: **Berlin**, 12 września.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: W walkach na południowy wschód od Friedrichstadt i na wschód od Wilkomierza wzięto w dalszym ciągu do niewoli 1050 jeńców i zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Na froncie między Jeziorami i Zelwą nad Zelwianką Rosyanie stawiają jeszcze zacięty opór. Próbują oni kontratakami wielkich sił powstrzymać nasz atak. Skidel i położone na północny zachód stamtąd Niekrasze zdołaliśmy dopiero po kilkakrotnych w tę i ową stronę posuwających się walkach w nocy ostatecznie zdobyć. Zajęto także Ławnę na drodze Skidel—Lunowola. Atak na stanowiska nieprzyjacielskie nad Zelwianką postępuje naprzód. W nasze ręce dostało się 2700 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Nasze statki powietrzne obrzuciły obficie bombami punkty węzłowe kolejowe Wilejkę (na wschód od Wilna) i Lidę.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Także na froncie tej grupy wojsk walka między drogami Wołkowysk—Słonim i Kobryń—Miłowidy z równą zaciętością trwa dalej. W kilku miejscach wymuszono przejście przez Zelwiankę. Wojska austro-węgierskie zajęły wieś Alba na zachód od Kossowej. Na dworcu Kossowej toczy się walka.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Położenie niezmienione.

Południowo-wschodni teren wojenny: Wojska niemieckie armii generała Bothmera odparły zacięte kontrataki wśród ciężkich strat nieprzyjaciela. Wzięliśmy przeszło 300 jeńców.

Naczelne kierownictwo armii.

Walka artyleryjska na Pobrzeżu.

Urzędowo donoszą dnia 11 września. **Wiedeń**, 12 września.

Od dłuższego czasu po raz pierwszy rozwinęła wczoraj artylerya nieprzyjacielska żywszą działalność na całym froncie Pobrzeża. W kierunku południowo-zachodniego odcinka płaskowzgórza Doberdo ruszyła dziś w nocy piechota do ataku na froncie Vermigliano-Monte Cosich. Przyjęci niespodziewanym ogniem z miotaczy min cofnęli się Włosi do swych okopów. Na obszarze granicznym Karyntyi i Tyrolu nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Prof. W. Jaworski o kwestyi żydowskiej.

Charakteryzując w ostatnim nrze „Wiad. Polskich“ »nasze zadania“ na tle zmienionych przez wojnę stosunków prawnopaństwowych, prezes N. K. N. prof. Jaworski zastanawia się także nad kwestyą żydowską:

Skomplikowanie kwestyi żydowskiej na ziemiach dawnej rzeczypospolitej zawdzięczamy polityce rządu rosyjskiego, który stawiając nieprzekraczalne zapory dla rozprzestrzenienia się ludności żydowskiej w kierunku wschodnim, sztucznie stworzył anormalne zbiorowiska żydowskie w kraju naszym. Nie dość tego, skierowywał on systematycznie do Polski tłumy obcego nietylko Polakom, ale i miejscowej masie żydowskiej, zrusyfikowanego żywiołu litwackiego. Ta to polityka Rosyi pociągnęła za sobą wytworzenie się nadmiernych skupień ludności żydowskiej, pozbawionej możliwości normalnego życia ekonomicznego skazanej na szukanie wyjątkowych dróg zarobkowania i na nieuniknioną nędzę.

Przystępując do regulacyi stosunków polsko-żydowskich, zaognionych tak skutkiem nienormalności warunków polityczno-ekonomicznych kraju, jak i skutkiem demagogicznej agitacyi nacyonalistycznej, musimy stanąć na gruncie zasad europejskich. Musimy podjąć nici dawnych tradycyj polskich w stosunku do żydów, tradycyj Czackich i Wielopolskich i zdobyć się na energię w kierunku uobywatelenia masy żydowskiej i pozyskania jej dla interesów kraju. A to się stać może tylko **przez równouprawnienie żydów**, przez zapewnienie im normalnego bytu, przez umożliwienie masie żydowskiej wyjścia z dotychczasowego rozpaczliwego stanu ekonomicznego za pomocą udostępnienia żydom współpracy obywatelskiej.

Hasło antysemityzmu, w jakiejbądź formie, interesom krajowym może tylko zaszkodzić. Nie antysemityzmem, nie nacyonalistyczną demagogią musimy leczyć niedomagania w tej dziedzinie, ale całym szeregiem reform, przeprowadzonych w interesie uzdrowienia ogólnych stosunków krajowych w kierunku podniesienia kultury jego ludności, tworzenia nowych warsztatów pracy i pchnięcia kraju na nowe tory wszechstronnego rozwoju.

Tylko przez wyraźne i stanowcze podkreślanie, że Polska odrodzona nie będzie prowadziła polityki antysemickiej, polityki szykan i prześladowań, pozyskamy z jednej strony grunt dla uobywatelenia masy żydowskiej, z drugiej zaś stłumimy w zarodku tę szeroką a szkodliwą nad wyraz agitacyę antypolską, która jest prowadzona obecnie przez poważne żywioły żydowskie za granicą. Odrywając się od Rosyi, łącząc się z Europą zachodnią, Polska musi i w kwestyi żydowskiej iść tą samą drogą, jaką szły społeczeństwa zachodnio-europejskie — drogą pozyskiwania dla kraju żydów przez nadanie im równouprawnienia obywatelskiego. Od żydów jednocześnie musimy żądać z całym naciskiem, ażeby się stali szczerymi obywatelami kraju, ażeby działali w jego interesie, ażeby starali się o jego rozwój. To zaś stanie się możliwem tylko wówczas, gdy Polska zapewni im przystęp do źródeł dobrobytu i kultury. Tak jak na zachodzie równouprawnieni żydzi stali się dobrymi Francuzami, Anglikami, Włochami i Niemcami, mamy prawo żądać od naszych żydów, ażeby byli dobrymi Polakami i sumiennymi obywatelami Polski.

Klęska Rosyi.

Przed zdobyciem Równa.

Wskutek zdobycia Dubna i równoczesnego przełamania frontu rysyjskiego nad Putyłówką pod Ołyką zagrożoną została ostatnia twierdza trójkąta wołyńskiego Równo. Wojska sprzymierzone zbliżają się do Równa od strony północno-zachodniej i zachodniej.

Równo po upadku Łucka i Dubna ma obecnie znaczenie tylko jako główny pukt węzłowy dwutorowej linii kolejowej, prowadzonej do Kijowa. Linia ta nie prowadzi wprost z Równa do Kijowa, lecz biegnie najpierw w kierunku południowym do Zdołbunowa, gdzie łączy się z linią z Dubna. Rosyanie, obawiając się odcięcia od swych linii odwrotowych, będą bronić twierdzy wszelkiemi siłami. Po zdobyciu Równa straciliby także Rosyanie ważną linię kolejową Równo-Łuniniec, łączącą ich z terenem operacyjnym Polesia. Rosyanie, pobici nad Putyłówką, musieli się cofnąć na ostatni odcinek obronny przed przedniemi pozycyami polowemi Równa. Już najbliższe więc dni przyniosą rozstrzygnięcie losu tej twierdzy.

Panika w Mińsku.

Mińsk przepełniony jest obecnie tysiącami uchodźców. 25 sierpnia unosił się nad miastem lotnik niemiecki, który obrzucił bombami dworzec i hałę maszyn. Odłamki bomb zraniły ciężko wiele osób. Drożyzna wzrasta ciągle. Telefon jest w rękach władz wojskowych. Wielkie magazyny przeniesiono w głąb państwa. Budynki fabryczne, z których zabrano maszyny, stoją pustką. Teatry, kawiarnie i kina są zamknięte. Na dworcu kolejowym panuje nieopisany natłok. Prywatni spekulanci sprzedają bilety jazdy po ogromnych cenach. Komunikacya pocztowa i telegraficzna jest przerwana. Większych przestępców przeniesiono do Smoleńska. Wszystkie dzwony kościelne przeniesiono do Moskwy.

Z Rosyi.

Na północnem morzu Lodowatem rozpoczęły się przedwczesne silne mrozy. Jeżeli temperatura będzie tak dłużej opadała, to komunikacya z **Archangielskiem** ustanie już w najbliższym czasie. Znaczenie tego portu dla Rosyi jest ogólnie znane.

„Deutsche Volksblatt“ donosi, iż Niemcy otoczyli już **Rygę**.

„Universul“ donosi z Petersburga, iż car przeniósł swą **rezydencyę** z Petersburga do Moskwy.

Skargi rosyjskie.

„Russkoje Słowo“ skarży się w wstępnym artykule, iż Rosya poniosła w tej wojnie tak

ciężkie ofiary, jakich dotychczas od 300 lat nie ponosiła. Armia rosyjska zmuszoną jest cofać się, pozostawiając nieprzyjaciołom wielkie obszary kraju z milionową ludnością. Dotychczas nieprzyjaciele zajęli 170.000 klm.² rosyjskiego terytoryum wraz z 16 milionami mieszkańców. Trzy miliony uchodźców przybyło dotychczas do wnętrza państwa. Wkrótce zaś napłyną nowe miliony. Wydatki wojenne Rosyi osiągnęły już sumę 5 miliardów rubli.

Ze sprawozdania rosyjskiego sztabu generalnego.

Na drodze z Łucka do Równa nie zaszła żadna zmiana. Na obszarze Dubno—Krzemieniec zajęliśmy nad Ikwą i górnym Horyniem nowe pozycye. Pod Tarnopolem w Galicyi osiągnęliśmy wielki sukces d. 7 nad Niemcami. Według zeznań jeńców przygotowały się 3 niemiecka dywizya gwardyi i 48 niemiecka dywizya rezerwowa, wzmocnione przez sustro-węgierską brygadę i liczną ciężką artyleryę, od kilku dni do decydującego ataku. Atak miał nastąpić d. 8. Nasze wojska uprzedziły nieprzyjaciela. Podjęły ofenzywę i Niemcy po zaciętych walkach zostali nad Żółtanką d. 7 wieczorem zupełnie pobici. Według zeznań wojsk rozwinął nieprzyjaciel przy końcu walki nadzwyczaj gwałtowny ogień działowy i tylko niemożliwość przeciwstawienia jemu takiego samego ognia przeszkodziła nam rozszerzyć odniesiony sukces. Prócz ogromnych strat w zabitych i rannych pozostawili Niemcy przeszło 300 oficerów i 8000 żołnierzy jako jeńców. Zdobyliśmy nadto 30 dział, w tem 14 ciężkich i wiele karabinów maszynowych, nadto wozy amunicyjne i inny materyał wojenny.

Nowe ugrupowanie się stronnictw w Dumie.

Wedle doniesienia petersburskiego korespondenta „Temps" umiarkowane stronnictwa Dumy utworzyły wraz z żywiołami liberalnymi rady państwa parlamentarną grupę z programem akcyi. Grupa posiadająca znaczną większość w Dumie, licząca mianowicie do swego grona narodowych progresistów, partye centrum, obie frakcye październikowców, progresistów i kadetów, a w radzie państwa centrum, niezawisłych i grupę akademicką, po konferencyach, które trwały dwa tygodnie, przyjęła we formie oświadczenia następujący **program:**

1. Utworzenie odpowiedniego rządu z osobistości, któreby posiadały zaufanie kraju; 2. odnowienie personalu administracyi prowincyonalnej; 3. trzymanie sie w praktyce polityki, któraby przywróciła jedność i usunęła w państwie spory między narodowościami i klasami; 4. uwolnienie wszystkich ukaranych z powodów politycznych czy religijnych i przywrócenie im ich praw; 5. natychmiastowe zbadanie kwestyi autonomii Polski; 6. zniesienie strefy pobytu dla żydów; 7. polityka pokojowa wobec Finlandyi; 8. przywrócenie małorosyjskiej prasy robotniczej; 9. przywrócenie związków robotniczych; 10. prawne równouprawnienie włościan; 11. ostateczny zakaz alkoholu.

Sprawozdawca dziennika „Temps" oświadcza, że utworzenie **bloku liberalnego** jest charakterystycznem dla usposobienia w kraju. Rosya pragnie się uwolnić z wszystkich więzów, które dotąd tamowały część jej sił.

Rezolucye petersburskiej Rady miejskiej.

„Daily Mail" donosi z Petersburga: Po zmianie w naczelnej komendzie mnożą się obecnie głosy, napierające na cara, by dokonał zmiany w gabinecie. Rada miejska w Petersburgu przyjęła 84 głosami przeciw 18 podobną rezolucyę, jak Rada miejska w Moskwie, tylko o wiele ostrzejszą. Rezolucya domaga się usunięcia wszystkich, którzy odpowiedzialni są za błędy i spowodowali obecne złe położenie, oraz zamianowania ministrów, posiadających zaufanie kraju.

Pragmatyka służbowa dla nauczycieli i profesorów.

Wiedeń, 12 września.

Aby nauczycielstwu dać przewidziane przez nieuchwaloną jeszcze ostatecznie pragmatykę służbową udogodnienia materyalne, — widział się rząd zniewolonym w drodze najwyższego zatwierdzenia na razie na czas jednego roku zarządzić co następuje:

1) Ci definitywni nauczyciele, profesorowie i dyrektorowie państwowych zakładów szkolnych średnich i niższych, którzy odłąd aż do przyszłego wejścia w życie pragmatyki służbowej, ze względu na ich czas służby, wiek lub stan ich zdrowia poproszą o przeniesienie ich w trwały lub czasowy stan spoczynku, mają prócz ich normalnych pensyj otrzymywać jako dodatek pensyjny tę sumę, któraby im przypadła w udziale wedle poprzedniego przedłożenia pragmatyki służbowej. Dla nauczycieli ten dodatek pensyjny będzie wynosił, zależnie od ostatniej płacy aktywnej i czasu służby, u nauczycieli szkół średnich i równorzędnych zakładów aż do 300 K, u dyrektorów tych zakładów nadto dalszych 200 K, a u nauczycieli szkół ćwiczeń i równorzędnych nauczycieli do kwoty 240 K.

Także rodziny takich nauczycieli, którzy są jeszcze teraz w czynnej służbie, a w czasie do wejścia w życie pragmatyki służbowej dla nauczycieli, zmarliby podczas czynnej służby lub w stanie spoczynku otrzymywać mają według tych zasad zaopatrzenie według bezpośrednio wyższej rangi.

2) Na rok budżetowy 1915/16 wszystkie definitywne siły nauczycielskie szkół państwowych średnich i równorzędnych zakładów naukowych z IX lub wyższej rangi, otrzymają od pobieranych przez nich od 1 stycznia 1915 lub dawniej drugiego, czwartego i piątego pięciolecia po jednorazowym dodatku w wysokości 100 koron, dyrektorowie nadto dodatek 200 K, zaś nauczyciele szkół ćwiczeń i równorzędni dodatek jednorazowy po 80 koron, do tychże pięciolecі.

3) Suplenci i asystenci zakładów naukowych państwowych średnich i niższych otrzymają do pobieranych faktycznie przez nich w roku szkolnym 1914/15 normalnych remuneracyj, o ile posiadają pełne uzdolnienie nauczycielskie i oddają się w pełni obowiązkom nauczycielskim, dodatkową jednorazową remuneracyę, wskutek czego płaca roczna suplenta podwyższoną zostanie na 2100 K, względnie przy suplentach-nauczycielach szkół ćwiczeń na 1800 K, a dla asystentów na 1600 K. Ci suplenci i asystenci, którzy wykonują funkcye nauczycielskie już ponad 2, 4, względnie 6 lat, otrzymają nadto jednorazowy dodatek remuneracyjny 10, 20, względnie 30% ich płac rocznych, faktycznie w roku szkolnym 1914/15 pobieranych.

Te udogodnienia z wyjątkiem pewnych z różnicy stosunków wynikających zmian przypadają w udziale także siłom nauczycielskich zakładów naukowych przemysłowych, podlegających ministerstwu robót publicznych i będą zastosowane naturalnie także do tych wszystkich sił nauczycielskich, którzy podczas wojny znajdują się w czynnej służbie wojskowej.

Walki w Wogezach.

Berlin, 12 września.

Wielka główna kwatera donosi 11 września: Rowy, zdobyte dnia 9 września koło Hartmannsweilerkopf, utrzymano w posiadaniu mimo dwóch ataków francuskich.

Kronika wojenna.

Bankructwo twierdz. Jak z Paryża donoszą, w artykule zatytułowanym „Bankructwo twierdz", oświadcza senator Humbert, że obecna wojna udawadnia bezużyteczność, a nawet niebezpieczeństwo twierdz. Doświadczenia kampanii belgijsko-francuskiej roku ubiegłego potwierdzone zostały przez szybki upadek twierdz rosyjskich. Opóźnienie, jakie opór twierdz powoduje w postępach nieprzyjaciela, okupywano zbyt wielkiemi ofiarami w ludziach i materyale wojennym. Szybkie pokonanie twierdz jest wyłącznie rezultatem ciężkiej artyleryi niemieckiej, gdyż Rosyanie potrzebowali szeregu miesięcy dla zajęcia Przemyśla, który nieprzyjaciel w kilku dniach odzyskał. Kierownictwo armii francuskiej powinno wszelkie stojące do dyspozycyi działa przenieść z twierdz na front.

Włoska rada ministrów w sprawie położenia na Bałkanach przyjęła do wiadomości oświadczenie Sonnina, według którego sytuacya dyplomatyczna osiągnęła punkt kulminacyjny. Serbia za zgodą Grecyi akceptuje propozycye czwórsojuszu, chociaż z zastrzeżeniami i warunkami z powodu których po nocie, jaka w przyszłym tygodniu będzie wręczona przez czwórsojusz w Sofii, konieczenmi są rokowania dyplomatyczne w celu ugruntowania ostatecznej umowy z Bułgaryi.

Komedya. Komisya dla spraw adaptacyjnych w nowej auli włoskiej parlamentarnej zarządziła, by w środku sali ustawiono siedzenia dla deputowanych z Tyrolu południowego i Istryi.

Skandal w Niszu.

„N. W. Journal" donosi: Z powodu niepowodzeń czwórporozumienie na Bałkanie, nastąpiło między reprezentantami państw czwórporozumienia w Niszu i w Sofii zerwanie dotychczasowych dobrych stosunków, szczególnie między reprezentantami Anglii i Rosyi, w Bułgaryi panuje wielkie naprężenie. Jeden na drugiego bowiem zwala winę niepowodzeń czwórporozumienia na Bałkanie. Z okazyi zaś wycieczki do Niszu doszło do otwartego skandalu. Obaj dyplomaci jedli obiad w hotelu Windsor w Niszu.

Sawiński, ambasador rosyjski, oświadczył podczas obiadu, iż Anglia zachowuje się perfidnie wobec swych sprzymierzeńców, a szczególnie wobec Rosyi. Wtedy ambasador angielski zaczął wyrzucać swemu rosyjskiemu koledze jego lekkomyślny tryb życia i stosunki ż damami z półświatka, i oświadczył, iż takie postępowanie niegodoe jest dyplomaty. Wkońcu zarzucił Sawińskiemu, iż popełnił nadużycia przy dostawach wojskowych.

Udowodnił mu nawet na podstawie dokumentów, iż otrzymywał prowizyę przy dostawach broni z Rosyi do Serbii. Wtedy Sawiński chciał **czynnie znieważyć** Anglika. Tylko dzięki interwencyi reprezentanta Grecyi nie przyszło do starcia. W trzy dni potem Sawiński został złożony z urzędu.

KRONIKA.

Brak chleba i mąki w Krakowie daje się coraz więcej odczuwać. Wczoraj w wielu sklepach nie można było zupełnie dostać ani mąki ani chleba. W sprawie tej była wczoraj u wiceprezydenta Maryewskiego deputacya majstrów piekarskich, wypiekających czarne pieczywo. Magistrat sprzedawał im dotychczas mąkę żytnią i jęczmienną, obecnie zaś piekarze domagają się mąki czysto żytniej z domieszką pszenicznej lub też mąki tego typu, z jakiego wolno wypiekać według ostatniego rozporządzenia ministerzalnego. Z dotychczasowej mąki żytniej i jęczmiennej piekarze nie chcą wypiekać chleba. Z 37 piekarń czarnego pieczywa, jakie znajdują się w Krakowie i Podgórzu, 13 zostało już zamkniętych. Reszta właścicieli piekarń zamierza także po wyczerpaniu zapasów mąki zamknąć pracownię.

Magistrat powinien zająć się tą sprawą i przyspieszyć sprzedaż lepszej mąki, albowiem jeśli taki stan rzeczy potrwa dłużej, to niedługo zabraknie chleba w Krakowie. Obok chleba coraz dotkliwszym się też staje brak mąki w Krakowie. Rodziny, które powróciły obecnie z uchodźctwa, szczególnie są tem dotknięte, albowiem nie posiadając dawnych zapasów, muszą zaopatrywać się w nowe.

Kurs muzyczny przy Uniwersytecie Ludowym przyjmuje zgłaszających się tylko do 15 b. m. w godzinach od 12 do 1 w lokalu przy ul. Dunajewskiego 7. Lekcye odbywają się grupami po 15 do 20 osób. Opłata miesięczna za śpiew i skrzypce 1 kor., za fortepian 4 kor. W skład grona nauczycielskiego wchodzą: p. Ameisenówna (śpiew, skrzypce, fortepian), p. Glassnerowa (fortepian), p. Kamińska (skrzypce), p. Pollakówna (fortepian).

Ks. dr Dalbor zamianowany arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, złożył wczoraj w południe w niemieckiej głównej kwaterze przysięgę cesarzowi Wilhelmowi, ślubując, iż będzie się starał krzewić w umysłach duchowieństwa i gmin uczucie czci i wierności dla króla. Cesarz zakończył uroczystość krótkiem przemówieniem, polecając arcybiskupowi, aby ze „specyalną troską zajął się wyrównaniem ostrzejszych przeciwieństw" i krzewił zgodę wśród niemieckich i polskich mieszkańców dyecezyi.

Trzęsienie ziemi w Ameryce. „Frankf. Ztg." donosi: Według wiadomości biura Reutera z Nowego Jorku silne trzęsienie ziemi nawiedziło San Salvador i Guatemalę. Miasto Juticalpa w Guatemali jest zniszczone. Szereg wsi i miasteczek San Salvadoru znikło z powierzchni ziemi.

Legiony na polu bitwy.

Jastkowski bój.

(Dokończenie).

W szturmie celem wzmocnienia lewego skrzydła wzięła udział i siódma kompania II batalionu. Przechodząc z rezerwy do linii, zaskoczona straszliwym ogniem, nie mogła posunąć się naprzód. Wtedy to porucznik Bron. Pieracki przykładnie wysunął się na czoło, by porwać za sobą ludzi. W tej chwili rażony kulą w pierś mimo strasznego bólu wysiłkiem woli utrzymuje się na nogach, bojąc się, że gdy upadnie, cofną się jego ludzie, dwie godziny jeszcze sprawuje komendę, aż z upływu krwi osłabłszy upadł na ziemię.

Po szturmie przyszła noc niespokojna. Raz za razem szły ochotnicze patrole pod okopy wroga, wysuwały się w jego stronę nasze „mácki“, badające czujnie, co on zamyśla. Odkrywane w świetle rakiet i reflektorów, dostawały się w straszliwy ogień. Za każdym razem pozostawał tam ktoś ranny i tylko przeraźliwe, błagalne jęki dochodziły z pod drutów kolczastych. Pomimo to nieustraszenie szli na ochotnika na nowe wywiady. Była chwila krytyczna, gdy między trzeci a pierwszy batalion zaczął klinem się wdzierać nieprzyjaciel, ale na pomoc zawezwana kompania szósta z II batalionu wraz z siódmą pod komendą por. Witożeńca, wypełniła lukę i odrzuciła napór.

Na drugi dzień powtórzono znowu szturm o godz. 11 w południe, ale i tym razem nie osiągnięto linii okopów nieprzyjacielskich, bronionych zarówno zawziętością wroga jak i samym terenem. W następstwie tego rozwinęła się walka pozycyjna, która trwała aż do późnej nocy dnia następnego. Przeraźliwy łomot dział, huk wybuchających szrapneli, przeciągły gwizd kul karabinowych, denerwujące pękanie ekrazytówek, któremi Moskale strzelali, wreszcie od czasu do czasu zrywający się terkot karabinów maszynowych, wszystko to tworzyło groźną muzykę boju, wśród której młodzi, nieobeznani przeważnie jeszcze z walką żołnierze wytrwać musieli dwa dni i trzy noce, ciągle bez wytchnienia, bez snu, trwając na pozycyi i broniąc się zawzięcie mimo strat. W nocy wśród światła księżycowego, oświecającego pole śmierci, poczęły się znużonym żołnierzom o słabszych nerwach zwidywać jakieś widziadła i zjawiska niepokojące. W takie to chwile komendanci umieli zjawić się przy żołnierzu i odpowiedniemi rozkazami salw karabinowych czy też palby karabinów maszynowych otuchę w serce wlewać.

W bitwie tej dzielnie pracowały karabiny maszynowe chor. Ajdukiewicza na prawem skrzydle i podpor. Klisiewicza w centrum, sprawnie i skutecznie wykonując swoją funkcyę.

Trzydniowa bitwa jastkowska była egzaminem wszystkich sił bojowych 4-go pułku. Skutecznie i po bohatersku pracował oddział sanitarny pod komendą kap. Bobrowskiego. W niewielkiej odległości od linii tyralierskiej przed rezerwą założyli swe miejsce pierwszej pomocy dr Zacharski dla I-go, a dr Kucharski dla III-go batalionu, wśród ustawicznie przelatujących kul, niosąc pierwszą pomoc rannym, ze wszystkich stron znoszonym przez sanitaryszy. O bohaterstwie tego oddziału świadczy choćby śmierć żołnierzy sanitarnych Rachwała i Warchołowskiego. Pierwszy z nich, opatrzywszy oficera ranionego, w czasie wywiadu pod druty kolczaste, już wracał z nim do okopu, gdy nagle ujrzał upadającego żołnierza, powrócił, pobiegł ku niemu, ukląkł, wyjął bandaż — i nagle w tej pozycyi śmierć go zastała. Ciężkie rany odnieśli również w czasie opatrywania z III-go batalionu Kuźniarski, Wierzbicki, Kancalak. Także i telefoniści dzielnie sprawowali się w ogniu, odnosząc rany, jak Maniak, Urbanik, Mucha. Wszystkie oddziały sprawnie wykonywały swoje zadania, wszyscy szli za swoim wodzem, który jak zawsze świecił przykładem. Założywszy swą kwaterę wojenną pod dębem na wzgórzu, ostrzeliwanem bezustannie przez wroga, nie usiedział tam jednak spokojnie. Co chwila opuszczał to miejsce i odwiedzał pozycye, jak zawsze nie bacząc na niebezpieczeństwo, mając przy boku swoim towarzyszących mu stale, adj. kap. Zarzyckiego, chorążych Orkana, Gwiżdża i młodziutkiego, pełnego fantazyi, Maryanka. W nocy z 2-go na 3-go u nieprzyjaciela, naciśniętego na innym froncie, zauważono niepokój. Wtedy to Szerauc z 11-tą kompanią, opuściwszy okopy, śmiałym ruchem zajął nieprzyjacielskie szańce i zaraz wraz z całym batalionem puścił się w pościg. O świcie dnia 3-go Jastków był w ręku Czwartaków.

Takim to bojem zaciętym i krwawym, ofiarą swych towarzyszy żołnierzy wkupił się w szeregi legionowe pułk czwarty. Zasłużył sobie na koleżeństwo broni z dzielnym żołnierzem I-ej brygady, wespół z. którą walczył. Na tych samych szańcach padając, w tymsamym boju, mimowoli zawierali ze sobą ślub serdeczny: i nieugięci Piłsudczycy i młodzi Czwartacy, z Karpatczyków przeważnie złożeni. *Bol. P.*

Z warszawskich stosunków.

Okupowana Jadzia do odciętej Zosi.

W ostatnim numerze warszawskiego „Świata“ B. Gorczyński umieścił następujący dowcipny feljetonik na tle stosunków miejscowych.

„...Moja złota Zosieńko, nie wiem, czy cię ten list dojdzie i czy go wrzucę do skrzynki, bo chociaż marki już są u nas, ale poczty jeszcze niema, więc piszę tylko tak, bo muszę ci opowiedzieć, co się u nas tutaj porobiło, i jak to wszystko jest inaczej, że nigdy byś nie uwierzyła. — Wyobraź sobie, Madzia już nie jest sanitaryuszką, i żadna nie jest, bo wcale niema rannych, tylko sami jeńcy, których ciągle prowadzą przez Nowy Świat, i im się daje papierosy, ale już nie tyle. I wujaszek Antoś i tatko też już nie palą papierosów, tylko cygara, i to prawdziwe, nie żadne szwarcowane z zagranicy, bo i po co, kiedy zagranicy już niema, tylko wszystko jest w Warszawie. I czy ty uwierzysz moja złociutka, że to się tak stało, że jednego dnia jakeśmy się kładli spać, to jeszcze wszystko było, a już rano, jakeśmy wyszli na ulicę, było zupełnie inaczej. Naprawdę! I zaraz wieczorem wujaszek Antoś wrócił do domu trochę tego, rozumiesz, i zupełnie oficyalnie, bo już było wolno. Ale to bardzo krótko, może jeden dzień, bo zaraz było znów nie wolno, i teraz można tylko w takich pierwszego rzędu, i to samą maderę, nic więcej, z czego się mamcia bardzo ucieszyła, bo tatko madery nie lubi. Ale znowu się bardzo z mamcią martwimy, bo przylepili, że jak kto nie zdąży do dwunastej, to może dopiero od szóstej, więc Oleś co drugi dzień przychodzi o wpół do siódmej rano, i mamcia nie może mu nic powiedzieć, bo przecież lepiej że tak, niż żeby miał pójść do kozy, albo żeby mamcia i tatko mieli zapłacić za niego 10.000 w tych ciężkich czasach.

Ale, moja złocista, to wszystko nic wobec tego, co ci mam napisać! Żebyś ty wiedziała, w kim ja się kocham i w kim się wszystkie teraz kochają! Nigdybyś nie zgadła! W stójkowym! Jak cię kocham, w stójkowym! Mój Józio stoi na rogu Pięknej i Alei. Nie masz pojęcia, jak mu tam do twarzy! Nacia ma narzeczonego, który należy także, tylko że on jest rewirowy, no, bo jest starszy i pewnie miał plecy w „Kao“, ale ja myślę, że jak mój Józio postoi z miesiąc na rogu Pięknej i Alei (taki trudny róg, nie masz pojęcia moja kochana!) to napewno pójdzie w górę i może dojdzie do pomocnika komisarza. Już nie trzeba być na to prawosławnym, jak dawniej, moja kochana! Tatko powiada, że to jest nawet obowiązek obywatelski, i że każdy powinien, więc tatko się także zapisał, ale do rezerwy, to znaczy, że tatko może nie stać pomiędzy tramwajami, tylko jak będzie gdzie większa robota, jak będą napadać lub kraść, a nie będą mogli sobie poradzić, to zawołają tatkę, żeby im pomógł. I tatko im pomoże, bo to teraz już nie jest wstyd, to jest bardzo w modzie, może jeszcze więcej niż sanitaryuszka, albo order „Jerzego“. Teraz co drugi chłopiec na ulicy ma opaskę i to jest tak ładnie. Czy ty wiesz Zosieńko, że jak myśmy onegdaj urządzili u nas fiks (właściwie ludzie jeszcze nie fiksują w Warszawie, ale niedługo zaczną, bo to już drugi miesiąc), taki skromny, bez ciasteczek, to na dwunastu chłopców było pięciu stójkowych, czterech rewirowych, trzech pomocników komisarzy, dwóch tajnych (bo są i tajni chłopcy) i tylko jeden zwyczajny, taki, co to go można zaaresztować... I tak było przyjemnie! Nie masz pojęcia! Bo oni tacy mili ci milicyanci! Żałuj Zosieńko, że jesteś odciętą i że może tego wszystkiego nie zobaczysz. Całuję cię serdecznie. Twoja *Jadźka.*

PS. Ale, bo miałam ci właśnie napisać: piątego sierpnia, akurat w same imieniny mamy, weszli do Warszawy Niemcy“.

Z Królestwa i Litwy.

Z Radomia. Hebrajska „Hacefira“ otrzymała następujące szczegóły: Milicya składa się z członków dawnej straży ogniowej. W komitecie obywatelskim jest sekcya żydowska. Dawny prezydent miasta p. Konarski, pozostał na stanowisku. W mieście są dwaj komendanci: niemiecki i austryacki; rozkazy wydaje pierwszy. Sklepy zamykane są obecnie o godz. 9 wieczór, chodzić na ulicy wolno do godz. 11. Bezdomni z pobliskich miast: Iłży, Kazanowa i innych, otrzymują z lasów rządowych drzewo bezpłatnie na odbudowę domów. Dają im również żołnierzy do pomocy przy pracy. W pralni dla wojska pracuje mnóstwo kobiet, nie wyłączając żydówek, które zarabiają po 3 K dziennie.

Funt chleba białego kosztuje 10 kop., czarnego $6^1/_2$ kop., cukru austryackiego 25 kop. Nafty jest bardzo mało. Konduktorami linii kolejowej Radom—Kielce są prawie sami żydzi. W tych dniach władze ukarały kilka osób oskarżonych o przyczynienie się do powieszenia rabina i kilku innych żydów w Radomiu przez Rosyan.

Z Kielc. Komitet doradczy przy magistracie uchwalił rozdzielić pracę między poszczególne wydziały, jakoto: 1) administracyjny, z ogólnym etatem w sumie rocznej rb. 4.180, 2) wojskowy rb. 1.840, 3) skarbowy rb. 5.200, 4) sanitarny rb. 4.320, 5) techniczny rb. 2.380, 6) policyjny rb. 19.140. Przy magistracie będzie funkcyonowała również komisya szkolna.

Prezydentem jest zatwierdzony w tej godności p. Kozłowicz, współwłaściciel fabryki marmurów, radcą-sekretarzem zamianowano p. T. Poborowskiego, a radcą kwaterunkowym p. F. Pytlewskiego. Od 1 września r. b. milicyę zastąpiono przez stałą policyę miejską, sformowaną jako wydział policyjny magistratu. Mundur policyanta będzie złożony z ciemnej bluzy i pasa z dwiema pałeczkami angielskiemi. Czapka ciemna, bez wypustek.

Białystok został zajęty przez Niemców. Miasto mało ucierpiało. Przed wycofaniem się Rosyanie wydali rozkaz, ażeby wszyscy mężczyźni od lat 17 do 45, opuścili miasto. Ale rozkaz ten nie był spełniony, gdyż Rosyanie za krótko już tam byli.

Większą część fabryk wywieziono z miasta, resztę zniszczono. Wywieziono też znaczną ilość towarów.

W nocy Rosyanie zaczęli podpalać budynki rządowe, dworzec kolejowy, oraz wysadzać mosty. Oświetlenie elektryczne przestało funkcyonować, jak również wodociągi, ponieważ zniszczono maszyny.

Utworzono milicyę złożoną z Polaków i znacznej liczby żydów. Komisarzem milicyi został ksiądz.

Funt mięsa kosztuje 50 kop. Cukru brak, a przeto płacą za funt 1 rb. 20 kop. Tytoniu niema.

Władze niemieckie wywiesiły zawiadomienia w językach: niemieckim, polskim i żargonie. Komendant pozwolił kupcom wyjechać w sobotę wieczorem bez przepustki do Warszawy. Jechali przez Ostrów i Wyszków.

Odbudowa Prus wschodnich.

Wydział krajowy wysłał po Prus wschodnich dra Raczyńskiego celem zbadania akcyi odbudowy kraju. Dr Raczyński złożył obszerne sprawozdanie, które obecnie wyszło drukiem. Streścimy je krótko.

Inwazya Rosyan zniszczyła w Prusach wschodnich 24 miast, 600 wsi, około 300 dóbr ziemskich, 34.000 domów i około 100.000 mieszkań. Zniszczono 22 kościołów, 25 probostw i 133 budynków szkolnych. Ubytek koni wynosi około 90.000 sztuk. Szkodę ogólną oszacowano na 1·2 miliarda marek.

Sejm pruski uchwalił kredyt **400 milionów marek** na przedwstępne odszkodowanie (Vorentschädigung). Użyty on ma być na trzy cele: 1) prowadzanie gospodarstwa domowego; 2) odbudowę gospodarstw rolnych i przemysłowych; 3) odbudowę budynków. Wysokość odszkodowania wynosi 90% szkody. Wymiar odszkodowania następuje na wniosek poszkodowanego. Wyjątkowo w razie nieobecności poszkodowanego dzieje się to z urzędu. Do wysokości 5000 marek o udzieleniu odszkodowania rozstrzyga landrat (starosta), powyżej — prezydent rządu (namiestnik). Wypłata następuje: 1) w naturze

(maszyny itp.); 2) przekazem na odnośne materyały, które poszkodowany za ten przekaz zakupuje; 3) w gotówce na a) zapłatę robotników, b) zapłatę drobnych długów do 100 marek i faktur do 1000 marek, c) zakupno środków pożywienia.

Jeżeli natychmiast nie może nastąpić oszacowanie szkody, to poszkodowany otrzymuje zaliczkę.

Poszkodowany musi wykazać, że szkodę poniósł z powodu wojny, przyczem obojętną jest rzeczą, czy szkodę wyrządziły własne wojska, czy rosyjskie, czy uciekinierzy.

Oszacowaniem szkód zajmują się wydziały pomocy wojennej, utworzone w każdym okręgu, oraz komisya pomocy wojennej na całe Prusy, która kontroluje tę pracę. Wydziałom tym przydzieleni są znawcy.

Oszacowaniem szkód w budynkach zajmuje się towarzystwo asekuracyi od ognia (Feuer-Societät), instytucya, mająca charakter napół urzędowy. Do niej należy szacowanie szkód ruchomości, o ile tam były ubezpieczone.

Szkody np. w 850-morgowym majątku oszacowano na 148.998 marek (bez budynków), w 2300-morgowym na 385.000 marek itd., pewnej krawczyni na 850 marek, ruchomości domowych przeciętnie na 1367—1997 marek.

Odszkodowanie otrzymują bowiem nietylko rolnicy, przemysłowcy i kupcy, ale także urzędnicy, wolne zawody i **robotnicy**.

Prócz wypłaty odszkodowań poczynił rząd pruski dalsze kroki celem odbudowy kraju. Przeznaczył mianowicie około 18 milionów marek na zakupno koni, wołów i maszyn rolniczych, oraz 6½ mil. marek na zakupno nasion. Zakupiono konie w Polsce, 5000 wołów pociągowych w Bawaryi, 128 pługów parowych i 12 pługów motorowych. Prócz tego przeznaczył 30 milionów marek na premie za uprawę, wypłacane po 25 marek od morgi, lub 100 marek od hektara za uprawę gruntów.

Celem przyjścia z pomocą handlowi i przemysłowi, rząd założył wojenny bank kredytowy dla Prus wschodnich. Celem zaopatrzenia ludności w węgiel założył rząd wojenne towarzystwo węglowe, które ma monopol dostarczania węgla.

Urządzono też wystawy stolarskie z tanimi meblami, gdzie całe urządzenie kuchenne kosztuje 77 marek, pokoju 101 marek, sypialni 139 marek.

Sprawę odbudowy domostw ujęły w swe ręce 16 budowlanych urzędów porady, obsadzonych cywilnymi architektami; udzielają one bezpłatnie wszelkich rad w sprawach budowlanych, opiniują wszystkie podania o pozwolenie przedsięwzięcia budowy.

Aby umożliwić ludności dostawę tanich materyałów budowlanych, założono towarzystwo materyałów budowlanych, dostarczające a) cegieł, które z chwilą jego założenia spadły w cenie, b) cementu i wapna, c) drzewa z lasów państwowych i z Królestwa.

Szczególnie ważną dla Galicyi byłaby właśnie ta sprawa taniego materyału budowlanego. Jak bowiem poseł Witos się skarży, ceny drzewa ogromnie poszły w górę i konieczną rzeczą jest oznaczenie cen maksymalnych, gdyż inaczej o jakiejkolwiek akcyi odbudowy niema mowy. Tosamo będzie z cegłami. To też miasta i powiaty powinny u nas się zawczasu postarać o własne cegielnie, dachówkarnie i fabryki wyrobów betonowych i przez niskie ceny przyjść ludności z pomocą. Spekulanci budowlani planują bowiem wyzyskać konjunkturę. Wiemy dobrze, jak lichwiarskie ceny wyśrubował za cegły swego czasu kartel cegieln w Krakowie.

Ze sprawą tą jednak łączy się konieczność zdemokratyzowania naszych rad gminnych i powiatowych. Niema bowiem mowy o tem, by rada miejska, której członkowie są właścicielami cegielń, wapienników, szutrowisk, kamieniołomów, zrobiła cośkolwiek w tej sprawie. Tosamo jest w radach powiatowych, gdzie przecież zasiadają i rządzą właściciele lasów, tartaków itd. Widzieliśmy, jak w Krakowie, gdzie panował taki szalony brak mieszkań, kartel cegielń miał decydujący wpływ w radzie miejskiej, paraliżując akcyę założenia cegielni gminnej.

Niema się co łudzić. Jeżeli rady gminne i powiatowe nie zostaną zdemokratyzowane, to cała akcya odbudowy może zejść na manowce, a spekulanci budowlani porobią majątki.

Dr A. M.

Z międzynarodówki socyalistycznej.

Głosowanie socyalistów za kredytami wojskowymi w parlamencie niemieckim.

Przeciwko pierwszym przedłożeniom kredytowym (przed rokiem) głosowało na posiedzeniu frakcyi parlamentarnej 14 posłów, przeciwko drugim 17 posłów, przeciwko trzecim 23 posłów, a przeciwko czwartym 36 posłów. Z tych 36 głosowało 20-go sierpnia w plenum Izby 3-ch za kredytami, jeden t. j. Liebknecht przeciw, a 32 nie było obecnych podczas głosowania. Z tych następujących 29 posłów wyszło naumyślnie z sali parlamentarnej przed głosowaniem, nie chcąc głosować „za“: Albrecht, Antrick, Bernstein, Bock, Büchner, dr Cohn, Dittman, Emmel, Erdman, Fuchs, Geyer, Haase, Henke, dr Herzfeld, Hoch, Hofrichter, Horn, Kunert, Ledebour, Peirotes, Raute, Rühle, Schwarz, Simon, Stadthagen, Stolle, Vogtherr, Wurm i Zubeil.

Niemieccy posłowie socyalistyczni w szeregach armii.

Jak podaje „Vorwärts“, ze 110 posłów socyalnodemokratycznych do parlamentu niemieckiego, powołanych zostało do szeregów armii jedenastu. Są to posłowie: dr Cohn, Dawidsohn, dr Frank, Hasenzahl, Krätzig, dr Lensch, dr Liebknecht, Schulz, dr Südekum, Wels i Wendel. Zginął dotychczas tylko dr Frank. Oprócz tego służy w wojsku jako ochotnik ur. w r. 1864 tow Göhre.

Oświadczenie socyalistów serbskich.

Na posiedzeniu skupczyny złożył poseł socyalistyczny tow. Łapcewicz deklaracyę, którą podajemy w streszczeniu.

Partya socyalistyczna — oświadczył on — wierna swym zasadom, potępia wojnę, która ma na celu tylko zdobycze, i żąda natychmiastowego zawarcia pokoju. Najlepszą zaś rękojmią przyszłego pokoju będzie stworzenie federacyi republik bałkańskich, dlatego też serbska partya socyalistyczna dążyć będzie wszelkiemi siłami do osiągnięcia tego celu. Wojna światowa już teraz, zanim jeszcze została ukończoną, może stworzyć źródła nowych konfliktów między ludami bałkańskimi. Wojna światowa okazała, w jak wielkiem niebezpieczeństwie znajdują się państwa bałkańskie i jak wielka grozi im katastrofa, jeśli nie przyspieszą one połączenia się w jedną federacyę. Wzajemne porozumienie się państw bałkańskich mogłoby zapewnić ich egzystencyę, podczas gdy zjednoczenie państw bałkańskich, o ileby zostało przeprowadzone przez wielkie mocarstwa, stałoby się prawdziwem niebezpieczeństwem dla wszystkich krajów bałkańskich.

Co do Macedonii to ze względu na okoliczność, iż prowincya ta zamieszkałą jest przez różne narodowości, z których żadna niema absolutnej większości, socyalistyczna partya serbska oświadcza się przeciwko aneksyi tego obszaru przez jedno z państw bałkańskich, lub też podziałowi między te państwa. Ponieważ prowincya ta pod względem narodowościowym tak różnorodna, pod względem geograficznym i ekonomicznym stanowi odrębną całość, więc socyalistyczna partya serbska jest zdania, iż Macedonia powinna jako samodzielne zupełnie państwo przystąpić do federacyi republik bałkańskich.

Socyalistyczna partya serbska będzie energicznie popierać porozumienie państw bałkańskich, przeprowadzone według powyżej wyłuszczonych zasad. Takie porozumienie byłoby też wstępem do pokoju, którego zawarcia wyczekuje socyalistyczna partya serbska z niecierpliwością.

Nowy organ partyjny w Serbii.

Wkrótce po upadku dziennika „Radnicke Nowiny“ socyaliści serbscy znaleźli możność powołania do życia nowego organu partyjnego. Począł od wychodzić od paru tygodni pod nazwą: „Budusznosć“ („Przyszłość“). Jako redaktor podpisuje pismo tow. Duszan Popowicz.

Teatr robotniczy w Wiedniu.

Ponieważ niedawno związek zwanej „Freie Volksbühne“, który był pod wpływami partyi, został rozwiązany, więc centrala oświatowa socyalno-demokratycznej partyi austryackiej postanowiła stworzyć własny oddział teatralny, aby członkom swych organizacyj umożliwić chodzenie na dobre przedstawienia teatralne po tanich cenach. Zawarto już mianowicie układ z dyrekcyą „Neue Wiener Bühne“, na mocy którego na cały bieżący sezon teatralny zapewnione zostały niedzielne przedstawienia popołudniowe, a centrala będzie miała także wpływ na dobór repertuaru.

Kto zgłosi się jako członek do oddziału teatralnego, ten po zapłaceniu wkładki miesięcznej w kwocie jednej korony ma prawo do przybycia na jedno przedstawienie miesięcznie. Jako pierwsze przedstawienie daną będzie sztuka Ibsena „Podpory społeczeństwa“. Następnie zaś grane będą utwory Szekspira, Hauptmana, Wieda, Gogola i innych.

Ze świata.

Polacy z Ameryki Północnej do Piłsudskiego. „Wiadomości z wojny“ (Ogniwo), biuletyn polskiej komisyi wojskowej Ameryki południowej, wychodzący w Kurytybie, podaje treść listu komitetu obrony narodowej w Ameryce północnej do brygadyera Piłsudskiego: „Obywatelu Naczelniku! Wyruszyłeś w noc ciemną z Wawelskiego dworu z Legionem swym na znój krwawy, który dziadowie nasi Potrzebą nazywać zwykli. Bagnetem strzeleckim uchyliłeś wieko trumny, w której spoczywała Ojczyzna. Miłosne ręce robotnika i chłopa dźwigają Zmartwychwstałą ku nowemu życiu. Odradza się Polska w swoim żołnierzu. Ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej spieszą za Twoim przewodem bracia nasi pod sztandary narodowe, aby je na najświętszém miejscu Polski, za wrotami Iwanowskiemi cytadeli warszawskiej, na mogile Traugutów, Mireckich i Baronów zatknąć. Na znak bohaterstwa, na dowód jedności duchowej z Wami, żołnierza Sprawy, my amerykańscy wychodźcy skupieni w Komitecie Obrony Narodowej przesyłamy Tobie, odnowicielu duszy polskiej, upominek skromny, zegarek, w dniu drugim lutego 1915 r. na wiecu w Chicago, mieście obcem, wśród innych darów na skarb wojskowy złożony, gdy ob. Hausner, delegat Rządu Narodowego przed oczyma naszemi wywołał obraz trudów i poświęceń Waszych. Niech żyje Ojczyzna! Niech żyją Legiony! Niech żyje wódz ich pierwszy żołnierz Narodu, obywatel Józef Piłsudski“!

Zarząd niemiecki w Królestwie Polskiem. „Dziennik rozporządzeń niemieckiej administracyi cywilnej Królestwa Polskiego na lewym brzegu Wisły“ zawiera cały szereg urzędowych rozporządzeń, z których wyjmujemy następujące postanowienia: Co do ruchu nocnego osób cywilnych, to ogłoszono rozporządzenie, iż w czasie od godz. 10 wieczorem do 4 rano ruch poza obręb domu i podwórza dozwolony jest tylko za specyalnemi przepustkami. Co do szkolnictwa, to rozporządzenie powiada, iż całe szkolnictwo w Królestwie Polskiem na lewym brzegu Wisły znajduje się pod zarządem niemieckiej administracyi cywilnej. I dlatego wszelkie sprawy, odnoszące się do szkolnictwa (zakładanie szkół, mianowanie nauczycieli i t. d.) mogą być załatwiane tylko za zezwoleniem niemieckiej administracyi cywilnej. Wszystkie szkoły ludowe i średnie dostępne są dla dzieci wszystkich mieszkańców bez ograniczeń i bez różnicy wyznania. W szkołach musi panować duch religii. Młodzież należy przyzwyczajać do porządku, posłuszeństwa, pilności i prawdomówstwa. Kierownictwo nauki religii pozostawione będzie poszczególnym stowarzyszeniom religijnym pod dozorem niemieckiej administracyi cywilnej.

Mikołaj Mikołajewicz a pieśni polskie. Jak donosi „Goniec Warszawski“, wkrótce po ogłoszeniu osławionej deklaracyi, obiecującej Polakom nadzwyczajne dobrodziejstwa, w Moskwie wydano w języku polskim szereg pieśni narodowych. Wydawnictwa te uzyskały aprobatę miejscowej cenzury i wkrótce ujrzeliśmy je w księgarniach warszawskich, a patryoci moskalofilskiego autoramentu z zachwytem opowiadali o dobrodziejstwach wolności rosyjskiej. Radość ta trwała niestety krótko, w kilku dni bowiem później pieśni zniknęły z witryn księgarskich.

Pewnego dnia inspektor drukarń, Seliwestrow, wezwał do siebie na poufną sesyę księgarzy warszawskich i przedstawił im do podpisania deklaracyę, której mocą podpisujący ją zobowiązują się do niesprzedawania pieśni. Nadto inspektor zwrócił się z uprzejmą propozycyą do księgarzy, prosząc ich, by kupującym nie mówili, iż pieśni te są zakazane przez cenzurę.

— Mówcie panowie, iż sprzedaliście cały nakład.

Gdy księgarze wyrazili zdumienie, rezolutny zawsze pan inspektor z pewnem zawstydzeniem oświadczył, iż zakaz sprzedaży pieśni polskich wydał... zwierzchni wódz...

Na dowód inspektor przedstawił odpowiednią, zaopatrzoną w podpis zwierzchniego wodza odezwę, zalecającą wycofanie z handlu nieprawomyślnych pieśni...

Sprawa aprowizacyi w Austryi.

Niemieccy posłowie socyalistyczni u Stürgkha.

We czwartek 9 b. m. zjawiła się u prezydenta ministrów hr. Stürgkha deputacya niemieckich posłów socyalistycznych, w skład której weszli posłowie tow. Bretschneider, dr Renner i Seitz, oraz tow. Gabryela Proft, która przedłożyła prezydentowi ministrów obszerny **memoryał**, zawierający obfite dane statystyczne w sprawie wyżywienia ludności. Memoryał ten podpisały: wydział niemieckiej partyi socyalistycznej w Austryi, komisya związków zawodowych austryackich, centralny związek austryackich stowarzyszeń spożywczych oraz państwowy komitet kobiecy, reprezentujący socyalistyczne organizacye kobiece Austryi.

Memoryałem tym zajmiemy się w osobnym artykule, obecnie podajemy najważniejsze jego postulaty: Główny nacisk memoryał kładzie na konieczność zmiany organizacyi podziału chleba, która jest wadliwą i budzi w kołach robotniczych powszechne niezadowolenie. Chodzi tu o **nierównomierny podział chleba** w stosunku do wysiłków pracy ludzkiej. Ludzie, pracujący bardzo ciężko, i ludzie, pracujący stosunkowo niewiele, lub wcale nie pracujący, otrzymują tę samą ilość chleba, wyznaczoną na kartach chlebowych.

Wyłuszczone przez delegacyę postulaty przedstawiają się następująco:

1. Wyniki zarządzonych w czasie wojny dochodzeń zapasów żywności i wytworów spożywczych należy ogłosić publicznie lub uprzystępnić ich przegląd dla statystów i ekonomistów, aby można było kontrolować skuteczność zarządzeń rządowych i ewentualnie uchylić dostrzeżone następstwa ujemne. Przedewszystkiem wyniki zbiorów tegorocznych należy bezzwłocznie ogłosić.

2. Należy bezzwłocznie wydać surowe zakazy używania zboża na chleb do celów żywienia bydła domowego. Zasiewy ozime należy czynnie popierać, ewentualnie przez możliwe urlopowanie żołnierzy, pozostających w głębi monarchii, dla przeprowadzenia tych zasiewów. Z tegorocznego zbioru jęczmienia należy zachować znaczną część dla ewentualnego zużytkowania na chleb, skoro się okaże tego potrzeba.

3. Przydzielanie kart na chleb należy w ten sposób urządzić: gospodarstwa domowe z dochodem opodatkowanym od 3000 do 5000 K mają otrzymywać racye dotychczasowe po 200 gramów mąki na głowę. Gospodarstwa o dochodach wyższych mają otrzymywać stopniowo mniejsze racye, a gospodaćstwa o dochodach niższych otrzymają racye odpowiednio zwiększone w stosunku zapasów zwolnionych, względnie już istniejących.

Prezydent ministrów — jak donosi „Arbeiter-Ztg" — oświadczył członkom deputacyi, iż ogólne podwyższenie racyi chleba dopóty nie może być przeprowadzone, dopóki rząd nie otrzyma ścisłych danych co do wyniku żniw tegorocznych. Należy też uwzględnić, iż warunki atmosferyczne w ostatnich dwóch miesiącach wpłynęły niepomyślnie na wynik żniw, tak, iż trzeba być bardzo ostrożnym i oszczędnym w szafowaniu zbożem.

Co do zróżniczkowania racyj chlebowych, które stanowią najważniejszy punkt memoryału, to rozpoczęto już obrady nad tą kwestyą. Rząd odnosi się do tej kwestyi sympatycznie i zarządzi zbadanie administracyjnej i technicznej organizacyi podziału chleba.

Warszawa — generałowi Sowińskiemu.

Dnia 5 września 1831 roku na bastyonie wolskim, broniąc do ostatniego tchu Warszawy od najazdu moskiewskiego, padł generał Józef Longin Sowiński.

Dnia 5 września 1915 roku Warszawa, wolna od najazdu moskiewskiego, z inicyatywy Związku patryotów pośpieszyła na bastyon za cmentarzem wolskim, by hołd złożyć swemu obrońcy.

Słońce złociło się na ramionach skromnego krzyża, pamięci Sowińskiego wzniesionego przez Warszawski Związek Patryotów, na bastyonię, na miejscu, gdzie Sowiński padł w boju o wolność.

Na łączce pod krzyżem, na stokach bastyonu aż hen w głąb cmentarza, tuż za kościołem zebrało się parę tysięcy reprezentantów wszystkich sfer Warszawy, by w hołdzie dla generała bohatera wziąć udział. Przeważała młódź warszawska, u stóp krzyża widniała grupa mundurów polskich żołnierzy.

U stóp krzyża przemówił gorąco ob. Michał Sokolnicki, sekretarz N. K. N. Od żołnierzy dnia dzisiejszego raport składał generałowi, co za tę samą sprawę padł tu, na tem miejscu.

Gdy skończył — złożono wieńce na krzyżu. W imieniu Legionów złożył wieniec porucznik hr. Przezdziecki, w imieniu Departamentu wojskowego N. K. N. złożył wieniec ob. Stanisław Downarowicz. Związek Patryotów, który całą uroczystość urządzał, dał wieniec od Warszawy. W imieniu Związku przemówił ob. Tarczyński, oddając ludności Woli i Warszawy skromny ten pomnik w opiekę. A potem tłum zagrzmiał pieśnią „Boże, coś Polskę".

* * *

I na łące został sam krzyż, wznosząc swe ramiona w niebo, jak pomnik wiecznego protestu przeciw niewoli, przeciw najazdowi, przeciw gwałtowi i przemocy, jak krzyk potężny: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie".

* * *

A hen na Polesiu i na rozłogach Bessarabii ginęli i krew lali za Ojczyznę i Wolność najlepsi synowie, w szary mundur Legionów odziani.

A od krwi ich opromieniony wstaje dla Polski świt swobody. *K. G.*

Wojna z Rosyą.

Niemieckie sukcesy nad Dźwiną.

„Tagesanzeiger" donosi, iż walki o opanowanie rzeki Dźwiny między Rygą a Dynaburgiem mają — także według rosyjskich doniesień — przebieg pomyślny. Zdobycie ważnego przyczółka mostowego Friedrichstadt jest sukcesem pierwszorzędnego znaczenia, ponieważ Dźwina ma tam szerokości około 500 metrów. Zdobycie przejścia przez tak szeroką rzekę należy do najznakomitszych operacyj wojennych.

Nowa rada wojenna w Calais.

Dzienniki kopenhaskie donoszą, iż były minister wojny Suchomlinow, jako generalny adjutant carski, udał się przez Szwecyę do Londynu, aby na specyalne polecenie cara wziąć udział w nowej radzie wojennej sprzymierzonych w Calais.

Car tylko formalnie obejmuje naczelne dowództwo.

„Korrespondenz Rundschau" donosi, iż w kołach czwórporozumienia zapewniają, że car tylko formalnie objął naczelne dowództwo. Nie będzie on stale bawił na froncie. Rzeczywiste zaś dowództwo armii rosyjskiej będzie spoczywać w rękach generała Ruzskiego. W wyższych kołach wojskowych zajdzie obecnie wiele zmian. Generałowie, którzy cieszą się szczególnem zaufaniem cara, jak były szef sztabu generalnego Żyliński, Liniewicz, Kuropatkin i Grippenberg, otrzymają obecnie kierujące stanowiska.

Konflikt cara z b. generalissimusem Mikołajem.

Jak ze Sztokholmu donoszą, po ostatniem przybyciu cara na front miało przyjść do burzliwych scen między carem a w. ks. Mikołajem. Ostatni nie chciał podpisać rozkazu dziennego cara do wojsk, który car przywiózł ze sobą już wygotowany.

Generał Ruzskij poprzednio miał już z carem długą rozmowę. Ruzskij uważał za źródło katastrofy rosyjskiej wyprawę karpacką, której on w. księciu stanowczo odradzał. Wielki książę nietylko nie usłuchał rad jego, ale prześladował go w ten sposób, że Ruzskij, wyczerpany fizycznie i na duchu, musiał zrzec się swojej komendy. Także Rennenkampf jest niewinny, ponieważ stoczył bitwę mazurską tylko na rozkaz wielkiego księcia.

Car czynił wymówki wielkiemu księciu, wskutek czego przyszło między nimi do burzliwych scen. Car obstawał przy swoim zamiarze powołania generała Ruzskiego na naczelnego wodza armii — wkońcu doszło między nim a w. księciem do porozumienia. Car mianowicie objął sam dowództwo. Przed rozejściem się pogodzili się obaj.

Z miasta i z kraju.

Poczta na dworcu. Z powodu przywrócenia spoczynku niedzielnego w urzędach pocztowych Galicyi zachodniej ograniczono również w c. k. urzędzie pocztowym Kraków 2 (dworzec) w dniach niedzielnych służbę nadawczą w ten sposób, iż urząd ten dla stron prywatnych w niedzielę będzie otwarty jedynie przed południem od godziny 8 do 11. Władze i urzędy będą mogły przesyłki listowe nadawać tam również poza temi godzinami. Nadawanie telegramów prywatnych w dniach niedzielnych nie ulega natomiast w wspomnianym urzędzie żadnemu ograniczeniu.

Rozwóz węgla miejskiego. W chwili obecnej, gdy brak węgla coraz więcej daje się odczuwać ludności miasta, rzeczą magistratu jest ułatwienie mieszkańcom kupna węgla przez zaprowadzenie regularnego i dostatecznego rozwozu węgla miejskiego. Tymczasem rozwóz ten jest zupełnie niedostateczny, i daje powód do słusznych skarg. Niedość bowiem, że ilość furmanek rozwożących węgiel jest znikomo małą ... to woźnice tych furmanek, które rozwożą jeszcze, jeżdżą tylko po niektórych uprzywilejowanych ulicach.

O utrzymanie pełnego moratoryum dla Galicyi. Wszyscy kupcy hurtowni towarów bławatnych, sukiennych, modnych i norymberskich w Krakowie przedłożyli ministerstwu sprawiedliwości, Kołu polskiemu i Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie obszerny memoryał, w którym powołując się na ruinę kraju wywołaną wypadkami wojennymi, na anormalne stosunki gospodarcze i komunikacyjne, wreszcie na brak wszelkiego kontaktu między sprzedającymi a ich dłużnikami, mieszkającymi prawie wyłącznie we wschodniej części kraju — domagają się dalszego trwania obowiązującej obecnie ustawy moratoryjnej dla całej Galicyi.

W memoryale wyrażono przekonanie, że odbudowa passywów rozpocząć się winna po odbudowie aktywów — a w tym kierunku poza pracami przedwstępnemi nie wystąpiono nawet dotąd z konkretnymi projektami odbudowy kraju — którego szkody w samych nieruchomościach, jak dotychczas zbadano, wynoszą do 3 miliardów koron.

Potrawy z jarzyn. Towarzystwo zakładania ogrodów w Wiedniu (Kaiser Wilhelm Ring 12), wydało ulotne pismo o sporządzaniu smacznych potraw z jarzyn; pismo to wysyła na życzenie sekretaryat towarzystwa bezpłatnie. Równocześnie wydało to towarzystwo książkę o przyrządzaniu jarzyn po cenie 60 halerzy, przeznaczając dochód na inwalidów, oraz wdowy i sieroty po ogrodnikach poległych na placu boju.

Repertuar teatru ludowego.

Niedziela po południu: „Wesele landszturmisty".
Niedziela wieczór: „Jak gubernator zrobił rewolucyę".

Zajęcie znajdą

Czeladzi szewskich potrzebuje pracownia obuwia, Wadowice, ul. Sobieskiego l. 161.

Cukiernia Zygmunta Peszkowskiego w Sanoku poszukuje uzdolnionego subjekta w cukrach i pieczywach.

Ucznia w wieku lat 13—14 poszukuje cukiernia Horwatha w Samborze.

Chłopca do posług biurowych poszukuje się. — Zgłoszenia do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, pl. WW. Świętych 11.

Zdolnych agentów

do sprzedaży maszyn rolniczych i do szycia przyjmuje i płaci wysoką prowizyę firma

Adolf Oppenheim
w Mor. Ostrawie, ul. Mostowa 13.

Najnowszy wyrób kamieni

patentowych młyńskich do młynów parowych i polskich, oraz żarn kieratowych, korbowych i ręcznych. Sporządzanie młynów i tartaków. **Jan Klimek**, fabryka kamieni młyńskich, Nowy Sącz, ul. Zdrojowa.

Obiady

mięsne z 3 dań po kor. 1·40 wydaje **„Kuchnia domowa"** od godz. 12—3, Podwale 3, parter. W abonamencie opust.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, antyki i t. p., płacąc najwyższą wartość **J. Cyankiewicz,** zegarmistrz
Kraków, ul. Sławkowska 24.
Dom XX. Emerytów.

Stolarnia maszynowa Józefa Pasionka w Jaśle

poszukuje zdolnych **stolarzy** meblowych i budowlanych. Płaca dzienna od 5 do 10 koron. Zajęcia na dłuższy czas, ewentualnie stałe.

Zawiadamiam moje P. T. Klientki, ze po dłuższej nieobecności powróciłam i prowadzę Pracownię Modniarską przy ulicy **św. Sebastyana l. 22, parter.** Jak dotąd, tak i nadal dołożę wszelkich starań, by zadowolnić wybredny gust moich P. T. Klientek.
Z wysokiem poważaniem
Emilia Elgas.

Przyjmę zaraz panienkę do nauki modniarstwa. Kraków, ul. św. Sebastyana l. 22, parter.

Suknie i kostymy jesienne ślicznie a szybko w cenach niskich — wykończa
Warszawska pracownia sukien i okryć
„MARYLA"
Bracka 6, II. p.

Agentom idomokrążcom

nadarza się dowodnie sposobność zarobienia 30—40 koron dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu, łatwego do zbycia w każdym domu.

ADOLF OPPENHEIM
Mor. Ostrawa, ul. Mostowa 13.



500 koron

płacę Wam, jeżeli Wasze **nagniotki, brodawki i rogówki** [illegible] w 3-ch dniach zupełnie nie usunie.
Cena za 1 słoik wraz z listem gwarancyjnym K. 1·—.
KEMENY, Kaschau I., Postfach 12/110, Węgry.

Dla Pań! Udzielam lekcyi buchalteryi. Zgłoszenia: **Kazimierz Zimowski, Kraków-Czarna Wieś, ul. Konarskiego 11.**

PRZECIW ZAKAŻENIU!

Musimy się tem więcej chronić, iż obecnie występują ze wzmożoną siłą wszelkie choroby zaraźliwe, jak: szkarlatyna, odra ospa, cholera, tyfus. Z tego powodu

NALEŻY UŻYWAĆ

wszędzie, gdziekolwiek takie choroby występują, dobrego środka desynfekcyjnego, który powinien się znaleść w każdym domu. Najlepszym środkiem desynfekcyjnym jest obecnie bez wątpienia

LYSOFORM

bez zapachu, nie trujący i tani. Można go otrzymać w każdej aptece i drogueryi w oryginalnych flaszkach (zielone szkło) w cenie po **90 halerzy.** Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, to też polecają go wszyscy lekarze do desynfekcyi przy chorych, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych bandaży i irrygacyi.

Mydło LYSOFORMOWE

jest delikatnem, łagodnem mydłem toaletowem, zawiera jeden procent Lysoformu i działa antyseptycznie. Można go używać przy delikatniejszej skórze, nawet u dzieci i niemowląt. Czyni ono skórę miękką i delikatną i daje jej aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy, a to znakomite mydło zawsze już pozostanie w użyciu. Jest ono tylko pozornie drogie, w użyciu jednak bardzo ekonomiczne, bo długo trwa. Cena sztuki **kor. 1·20.**

LYSOFORM MIĘTOWY

jest silną antyseptyczną wodą do ust, usuwającą natychmiast i pewnie wszelką woń z ust, bielącą i konserwującą zęby. Można go używać także przy bólu gardła, kaszlu i katarze do płukania na zlecenie lekarza. Kilka kropli wystarcza do jednej szklanki. Cena flaszki oryginalnej **kor. 1·60.** Do nabycia w każdej aptece i drogueryi.

Interesującą broszurę pod tytułem **„Co to jest hygiena"** wysyła na żądanie darmo i opłatnie

Dr. Keleti & Murányi, Fabryka chem., Ujpeszt.

Hurtownie i w częściowej sprzedaży do nabycia także w Krakowie w firm: Reim i Ska, „Pharma" sp. z ogr. por., Fortunat Gralewski, Arnold Reifer i M. L. Dobrowolski w Podgórzu, jakotez we wszelkich innych drogueryach i aptekach.

Z rozpoczęciem roku szkolnego

wykonywa z własnych, jakoteż z powierzonych materyałów
płaszczyki, sukienki, ubranka i fartuszki na zamówienia, oraz wszelką konfekcyę damską.
„KIMONO", Kraków, ul. Karmelicka l. 7.

BIURO TECHNICZNE
F. LORD
Kraków, ulica Lubicz L. 1.

Skład artykułów technicznych i elektrotechnicznych, maszyny parowe, motory gazowe i benzynowe, Turbiny, wszelkie maszyny młyńskie, kamienie francuskie, gaza jedwabna, pompy, węże gumowe i konopne, wszelkie armatury do pary i wody, pasy skórzane i parciane, płyty i liny gumowe i asbestowe, smary i oleje do maszyn, płachty nieprzemakalne, lampki elektryczne, rowery.
Kosztorysy i cenniki bezpłatnie.

Tylko najlepszej jakości

Farby, pokosty
PASTY i LAKIERY
z „Murzynem" do podłóg
Lakiery, Pędzle
Terpentynę, Mydło
KREMY do obuwia
OLIWĘ
przeciw kurzowi do świecenia i do maszyn
Szczotki, Spirytus
WAZELINĘ
Smarowidła do wozów
poleca jak najtaniej
L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26
naprzeciw magistratu.

Pracownia krawiecka

Dnia 6 września b. r. otworzyłam pracownię ubrań dla chłopczyków, panienek i pensyonarek. — Mogę zadowolić wszelkie wymagania, gdyż przez dłuższy czas pracowałam w magazynach krajowych i amerykańskich.
H. Kłapówna, ulica Szewska 16, dom p. Grabowskiego.

Chcący objąć posadę

powinni ukończyć praktyczne kursa buchalteryi, stenografii, pisania na maszynie i t. d. **w I-szej przez c. k. Radę szkol. kraj. upraw. SZKOLE BUCHALTERYI „HERMES", Kraków, ul. Floryańska 35** (wejście od ulicy św. Marka 20).
Wpisy od 9—12 i od 3—5 popoł.

Mimo licznych naśladownictw tutek cygaretowych
„FRAMOS"

sporządzonych z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, część wybredniejsza Inteligencyi naszej żąda tylko **oryginalnych** tutek cygaretowych **„Framos"** (wyrobu M-ra W. Bełdowskiego), bo tylko te uznała za najlepsze.
To stwierdza, że prawdziwa Inteligenaya nie da sobie nigdy nic **narzucić.**
Polecam więc dalszym względom P. T. Inteligencyi naszej wyborne tutki cygaretowe **„Framos".**
Do nabycia w lepszych handlach i trafikach.

5 HALERZY



kosztuje was tylko kartka korespondenc. za pomocą której możecie zażądać mojego najnowszego z 4000 rycin głównego katalogu darmo i opłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 1265 (Czechy).** Niklowy Anker zegarek K 3·80, lepszy K 4·20. Srebrny-metalowy Rem. zegarek K 4·80, z szwajcarskim Anker werkiem K 5·—. Zegarek pamiątkowy wojenny K 5·50, Radium zegarek kieszonkowy K 8·50, z budzikiem K 24·50. Niklowy budzik K 2·90. — Zegar ścienny K 3·40. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za pobraniem. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

ZAWIADOMIENIE.

Od dnia 1 września 1915 jest mój skład fabryczny napowrót otwarty w Krakowie przy ul. św. Krzyża 7.

Z poważaniem
ZYGMUNT FLUSS
c. i k. nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

Punktualna dostawa jest znowu umożliwiona.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.